

# Janus, Tomasz

---

## Przesady w sporcie : między religijnością a zaklinaniem rzeczywistości

---

Warszawskie Studia Pastoralne 12, 125-134

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ JANUS

## **PRZESĄDY W SPORCIE**

### **Między religijnością a zaklinaniem rzeczywistości**

Czarny kot przynosi pecha. Podobnie jest z liczbą trzynastka. Za to kominiarz i czterolistna koniczyna to niezawodny zwiastun szczęścia. W naszym życiu z przesądami spotykamy się niemal na każdym kroku. Nie inaczej jest w sporcie, który jest przecież jedną z ważnych dziedzin życia bardzo wielu ludzi. Szczęśliwe numery, zachowania czy praktyki to na sportowych arenach nic niezwykłego. Przesady są bardzo popularne w całym współczesnym świecie. Do wiary w nie przyznaje się ponad połowa Polaków (wg badania TNS OBOP z 2008 r. w przesady wierzy 58% badanych<sup>1</sup>). Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przypuszczać, że za taką wiarą nie idzie jednak wiedza czym przesady są i czemu służą. Wszystko dlatego, że zagadnienia związane z przesadami, są bardziej złożone niż obiegowa wiedza o nich, w której są one rozumiane jako zjawiska i rzeczy przynoszące szczęście lub chroniące

---

TOMASZ JANUS – mgr, doktorant Sekcji Teologii Pastoralnej na UKSW. Ukończył Wydział Teologiczny UKSW ze specjalizacją Edukacja Medialna i Dziennikarstwo pracą pt. „Przemiany w środowisku kibiców sportowych w świetle publikacji prasowych w latach 2001–2007” oraz Wydział Filozofii Chrześcijańskiej na kierunku psychologii pracą pt. „Efektywność autoprezentacji u mężczyzn o różnym poziomie lęku społecznego w sytuacji uzyskiwania aprobaty lub dezaprobaty ze strony partnera interakcji”. Publikuje artykuły naukowe w „Warszawskich Studiach Pastoralnych” oraz artykuły o tematyce sportowej w „Gazecie Wyborczej”, „Metropolu”, „Metrze”, „Magazynie Futbol”, „Echu Miasta”, „Naszej Legia”, „Fakcie”, serwisie [www.legialive.pl](http://www.legialive.pl) oraz e-magazynie „Legioniści”.

<sup>1</sup> Badanie „Czy Polacy są przesadni?” przeprowadzone przez TNS OBOP w dniach 7–11 sierpnia 2008 r. na ogólnopolskiej losowej reprezentatywnej próbie 1005 mieszkańców Polski powyżej 15 roku życia.

przed jego brakiem. Takie rozumienie zagadnienia jest jednak zbyt powierzchowne i nie oddaje jego złożoności.

Wątpliwością, którą trzeba rozwiązać na samym początku zajmując się przesądami, jest ich związek z zabobonami. Częstość oba terminy są uznawana za synonimiczne określenia tej samej rzeczywistości. Jednak, choć ich znaczenie jest zbliżone, a jak zostanie wykazane poniżej w niektórych przypadkach ich zakres znaczeniowy może się nawet częściowo pokrywać, to w większości przypadków przesąd i zabobon oznaczają co innego i przede wszystkim mają różną genezę.

W nauce Kościoła za zabobon uznawane jest wypaczenie postawy religijnej oraz praktyk, które są przez nią założone. Zabobon może dotyczyć też kultu, który jest oddawany prawdziwemu Bogu. Dzieje się tak, gdy przypisuje się magiczne znaczenie praktykom i to nawet uprawnionym lub koniecznym (KKK 2111).

Na religijny aspekt funkcji zabobonu zwraca uwagę nie tylko Kościół. Badacze zagadnienia podkreślają, że zabobon to „wierzenie lub praktyka religijna występująca w danej społeczności w formie przeżytku społecznego nie mającego oparcia w panującym systemie wierzeń i obrzędów”<sup>2</sup>. Wynika stąd, że jest to „mieszanina elementów, które nie zajmują organicznego miejsca w ramach panującej wiary albo [...] od niej zostały oddzielone”<sup>3</sup>. Tak rozumiane pojęcie zabobonu powoduje, że sprzeciwia się on normom religijnym i jest uznawany za wykroczenie przeciwko nim. To właśnie religijny aspekt i odniesienie do systemów religijnych jest tym, co odróżnia zabobon od przesądu. Czym jest, więc sam przesąd?

Słownikowe wyjaśnienie wskazuje nam na dwa aspekty tego pojęcia. Jednym z nich jest „wiara w tajemnicze, nadprzyrodzone związki między zjawiskami, w fatalną moc słów, rzeczy i znaków [...] praktyki wynikające z tej wiary”<sup>4</sup>. Takie postrzeganie przesądów można uznać za zgodne z obiegowym rozumieniem interesującego nas terminu. Potwierdzają to choćby badania przeprowadzane przez TNS OBOP, w których respondenci przyznają się do wiary w horoskopy, sny czy też zdarzenia mające przynosić szczęście lub chronić przed jego brakiem.

---

<sup>2</sup> *Religia*, w: *Encyklopedia PWN*, t. 9, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 461.

<sup>3</sup> F. König, *Leksykon religii: zjawiska – dzieje – idee*, Warszawa 1997, s. 537.

<sup>4</sup> <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=przes%B1d>

Ważniejsze jest tu jednak drugie wyjaśnienie terminu, które kieruje nas w stronę bardziej naukowego podejścia do sprawy. Przesady to także „mocno zakorzenione, błędne przekonanie<sup>5</sup>”. Zarówno „mocne zakorzenienie”, jak i „błędne przekonanie” odgrywają kluczową rolę przy próbie zrozumienia istoty przesądów. Nie mają, bowiem one racjonalnego podłoża. Co więcej stoją w sprzeczności z racjonalnością. Jest to, bowiem „stanowisko zajęte *a priori*”<sup>6</sup>. Nie występują w nim dowody, które potwierdziłyby jego słuszność. Zostaje ona zastąpiona i zrekomensowana przez owe „mocne zakorzenienie”, które urasta do miana wiary w słuszność głoszonego przekonania, czyli w tym wypadku wiary w prawdziwość przesądu. Dla osoby, która nie podziela przekonań, co do skuteczności przesądu, jest on pojęciem, które nie może obronić swojej słuszności czy prawdziwości. Nie istnieją, bowiem dowody, które są konieczne by uznać go za takowy<sup>7</sup>.

Siła przesądów i ich żywotność jest wzmacniana przez ich powszechne występowanie. Dopatrywać można się tu związków ze znanym w psychologii społecznym dowodem słuszności, który powoduje, że w sytuacji, gdy człowiek nie wie czy dany pogląd jest słuszny, nakazuje jednostce podporządkować się głosowi grupy. Nie ma przypadku w tym, że na gruncie psychologii przesąd rozumiany jest, jako „rozpowszechniony społecznie irracjonalny pogląd w jakiegokolwiek dziedzinie zdarzeń czy zjawisk tłumaczący je poprzez odwołanie się do czynników mistycznych pozostających poza racjonalną kontrolą, niezgodnych z poznaniem naukowym”<sup>8</sup>.

Właśnie owa irracjonalność połączona z generalizacjami i uproszczeniami jest tym co łączy przesady i zabobony. Jak zostało już zauważone w nauce Kościoła zabobon uznawany jest za wypaczenie kultu i postawy religijnej. Czerpiąc z tej definicji można uznać, że przesąd jest wypaczeniem rozumnego myślenia i postawy naukowej. Przesąd dopuszcza bowiem słuszność rozumowania nie mającego dowodów naukowych i uznaje, że jest ono tak samo poprawne, a czasami wręcz bardziej poprawne, niż wnioskowanie oparte na logicznym wnioskowaniu i dowodach naukowych.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> *Mały słownik religioznawczy*, red. Z. Poniatowski, Warszawa 1969, s. 363.

<sup>7</sup> A.S. Reber, E.S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2005, s. 598–599.

<sup>8</sup> *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1979, s. 220.

Jeżeli jednak przesady są zachowaniami irracjonalnymi, nie posiadają naukowego potwierdzenia swojej słuszności, a co więcej są drogami na skróty i „obejmują nieuprawnione generalizacje i uproszczenia”<sup>9</sup>, to dlaczego są tak powszechne? Zwrócić trzeba tu uwagę na kilka aspektów. Wiara w przesady zakłada „stronniczość i odporność na argumenty rozumowe”<sup>10</sup>. W takiej sytuacji dochodzimy do zachowania przesadnego, które jest „wywołane i podtrzymywane przez przygodne wzmocnienia, w rzeczywistości z nimi nie związane”<sup>11</sup>.

Termin wzmocnienia jest bardzo dobrze znany w psychologii. Psychologowie już dawno zainteresowali się bodźcami, które powodują, że pewne zachowania ludzkie pojawiają się częściej niż inne. Przez takie bodźce rozumiane są właśnie wzmocnienia. Amerykański psycholog Edward Lee Thorndike „był przekonany, że reakcje, po których wielokrotnie następuje nagroda, przynoszą satysfakcję i są wzmacniane, czyli utrwalane”<sup>12</sup> i jako takie będą pojawiały się częściej w przyszłości. Odwrotna zależność występuje z reakcjami, które nie są nagradzane. Następuje wówczas ich wygaszenie oraz tłumienie, a w konsekwencji zanik.

Na czynniki wzmacniające, które mogą zwiększyć lub zmniejszyć częstotliwość występowania danego zachowania, zwrócił uwagę inny amerykański psycholog Burrhus Frederic Skinner. Wyodrębnił on pozytywne i negatywne czynniki wzmacniające. Za pozytywne czynniki wzmacniające uznaje się „każdy bodziec, który – gdy powiąże się jego podawanie z wystąpieniem określonego zachowania – zwiększa z czasem prawdopodobieństwo tego zachowania”<sup>13</sup>. Przez analogię za negatywny czynnik wzmacniający uznany został „każdy bodziec, który – gdy się go po jakiejś reakcji usunie, zredukuje lub zapobiegnie jego wystąpieniu – zwiększa z czasem prawdopodobieństwo tej reakcji”<sup>14</sup>.

Zagadnienia związane z wzmocnieniem i czynnikami wzmacniającymi jest jednym z wyjaśnień popularności przesądów nie tylko we współczesnym świecie, ale i na przestrzeni dziejów. Jeżeli człowiek

---

<sup>9</sup> A. Litwyszyn, *O przesądzie. Studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2001, s. 98.

<sup>10</sup> *Mały słownik religioznawczy*, dz. cyt., s. 363.

<sup>11</sup> A.S. Reber, E.S. Reber, *Słownik psychologii...*, dz. cyt., s. 598–599.

<sup>12</sup> P.G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 1999, s. 325.

<sup>13</sup> Tamże, s. 328.

<sup>14</sup> Tamże.

dążąc do jakiegoś celu, którego osiągnięcie jest dla niego równoważne z sukcesem, zetknie się z jakimś bodźcem, a później cel zostanie osiągnięty, nastąpi wzmocnienie tego bodźca. Dążąc kolejny raz do osiągnięcia sukcesu, człowiek będzie uważał, że bez bodźca, który pojawił się poprzednim razem, pomyślne zakończenie, czyli sukces, nie będzie możliwe. W ten sposób wyjaśnić można niektóre z przesądów występujących zarówno w życiu codziennym, jak i w sporcie. Zaliczyć można do nich np. zakładanie tych samych części garderoby czy wykonywanie tych samych i przeważnie w tej samej kolejności czynności, które mają przynieść szczęście. Potwierdza to choćby przykład niemieckiego skoczka narciarskiego Jensa Weisffloga, który startował zawsze w tych samych skarpetkach<sup>15</sup>. O tym jak powszechne jest przywiązanie do przypadkowych nawet wydarzeń-bodźców świadczy także przykład chilijskiego napastnika Ivana Zamorano i argentyńskiego pomocnika Juana Sebastiana Verona. Obydwaj po urazach musieli występować z opatrunkami. Gdy w takim niecodziennym stroju grali dobrze, uznali je za swoje talizmany i opatrunków nie zdjęli po wyleczeniu kontuzji<sup>16</sup>.

Przesady w świecie sportowców nie są czymś niezwykłym. To właśnie sportowcy uznawani są za jedną z grup, gdzie przesądne zachowanie jest najbardziej rozpowszechnione. Przyczyn tego dopatrywać się można w kilku rzeczach. Przede wszystkim w sporcie zwycięzca może być tylko jeden. Na jednego triumfatora przypada zaś zdecydowanie większa liczba zawodników, którzy muszą pogodzić się z przegraną. Sukces, za którym idą pieniądze, dostępny jest, więc tylko niewielkiemu procentowi spośród tych, którzy do niego aplikują. By zdobyć najwyższe laury sportowcy sięgają po wszelkie dozwolone, a czasami i niedozwolone, środki i metody. Postępująca profesjonalizacja sportu doprowadziła do sytuacji, w którym różnice między światową czołówką niemal każdej dyscypliny są bardzo małe. O wygranej, która przynosi w konsekwencji pieniądze, sławę i popularność, często decydują, więc drobiazgi i rzeczy wydawałoby się mało istotne. Wsparcie szukane jest nie tylko na gruncie fizycznym, ale również psychicznym. Przesąd staje się tu swoistym pseudopsychologicznym sposobem, który ma pomóc w odniesieniu

<sup>15</sup> P. Płatek, M. Micor, *Boisko będzie z nami*, „Gazeta Wyborcza” [Katowice], 2002, nr 214, s. 14.

<sup>16</sup> <http://sport.interia.pl/pilka-nozna/news/najdziwniejsze-pilkarskie-talizmany,1301363>.

sukcesu. Ma zapewnić szczęście, ustrzec przed niepomyślnym obrotem sprawy oraz zapewnić komfort psychiczny, że z drogi do triumfu usunięte zostały wszelkie przeszkody – nawet te nieracjonalne.

Występujące w świecie sportu przesady można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje wszelkiego rodzaju talizmany, maskotki, figurki, które mają przynieść ich posiadaczowi szczęście, czyli sukces, oraz uchronić od wszelkiego zła w czasie zawodów sportowych. Zazwyczaj szczęśliwe przedmioty są prezentami od osób bliskich lub ważnych dla sportowców. Tak jest choćby w przypadku Adama Małysza, który nie rozstaje się z króliczkiem podarowanym przez żonę<sup>17</sup> czy Jerzego Engela, który w czasach trenerskich podczas meczów zawsze miał przy sobie m.in. różaniec otrzymany od papieża<sup>18</sup>.

Druga grupa obejmuje przesady związane z niezwykłymi, bo niecodziennymi, ale faktycznie nie mającymi wpływu na wynik, wydarzeniami przed lub w czasie zawodów sportowych. Jeżeli po niecodziennym zdarzeniu sportowiec osiągnie sukces, nastąpi klasyczne wzmocnienie tego zdarzenia. Zgodnie z przywoływanymi poglądami Thorndike i Skinnera efektem wzmocnienia będzie utrwalenie niezwykłego wydarzenia, które tym samym zostanie uznane za nie tylko nieodłączny, ale wręcz konieczny warunek do osiągnięcia kolejnego sukcesu. Potwierdza to m.in. przykład siatkarskiego trenera Waldemara Wspaniałego, który w jednym z meczów swojej drużyny włożył telefon do kieszeni i jego drużyna odrobiła straty i wygrała mecz. Od tej pory Wspaniały trzymanie telefonu w kieszeni zaczął uznawać za warunek konieczny do zwycięstwa<sup>19</sup>.

Przyczyną popularności przesądów wśród osób związanych ze sportem jest również fakt, że podczas zawodów sportowych większości rzeczy nie da się powtórzyć. Piłkarz, który zmarnuje rzut karny, skoczek narciarski, który spóźni wyjście z progu czy sprinter, który wystartuje o kilkanaście setnych sekundy później od swoich konkurentów praktycznie nie mają możliwości naprawienia swojego błędu. Wszystko musi być wykonane jak najlepiej za pierwszym razem. To powoduje zaś powstawanie presji i stresu. Te, negatywnie wpływając na sportowca, utrudniają mu osiągnięcie dobrego wyniku i wygraną. W takiej

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> M. Polkowski, J. Engel, *Engel. Futbol na tak*, Wrocław 2001.

<sup>19</sup> P. Płatek, M. Micor, *Boisko będzie...*, art. cyt., s. 14.

sytuacji jego szanse na sukces stają się mniejsze. Przesąd ma temu zapobiec i ochronić przed wszelkimi pechowymi czynnikami, które mogłyby przeszkodzić w osiągnięciu sukcesu<sup>20</sup>. Staje się on sposobem na zapewnienie sobie komfortu psychicznego. Jednocześnie staje się też formą zaklinalnia rzeczywistości, czyli próbą podporządkowania świata własnym celom i pragnieniom.

Badacze dostrzegają także, że przesady są pozostałościami „pierwotnych prób zrozumienia rzeczy niewyjaśnionych, znalezienia sensu w skomplikowanym i zagmatwanym świecie”<sup>21</sup>. Jako takie stają się sposobami myślenia życzeniowego i myślenia magicznego. Następuje tu błąd w toku rozumowania. Myślenie zostaje uznane za tożsame z działaniem. Sportowiec uważa, że to talizman lub jakieś przesądne zachowanie jest przyczyną odniesienia sukcesu. W ten sposób pojawia się tu wypaczenie poglądów Skinnera i Thorndike. Wzmocniona zostaje nie ciężka praca, która prowadzi do sukcesów w sporcie, a ów przesąd lub talizman. Relacja między zachowaniem – ciężką pracą – a nagrodą – triumfem sportowy – zostaje źle odczytana przez sportowca. W miejsce pracy jako genezy sukcesu wchodzi przesąd czy talizman.

Z tego powodu przesady są utożsamiane z „rezultatem błędów percepcji, nieprawidłowych metod wnioskowania lub ich celowego nadużycia. Uwzględnienie czynników wyobrażeniowych oraz emocjonalnych w procesach poznawczych pozwala utożsamiać przesady z wymysłami lub urojeniami. Łączy się z nimi przesądność, która związana jest ze stanami lęku, niepewności i zagrożenia”<sup>22</sup>. Ponieważ człowiek stara się unikać lęku, niepewności i zagrożenia, chce usunąć je ze swojego życia. W tym też ma mu pomóc przesąd.

Poszukiwanie dróg do sukcesu i prób podporządkowania rzeczywistości swoim oczekiwaniom, przyczynia się w sporcie do powstawania wielu przesądów, które w skrajnym przypadku mogą być objawami zaburzeń ob-

<sup>20</sup> Brak możliwości poprawienia błędu i aktywność przed widownią w czasie rzeczywistym jest uznawany za przyczynę powstawania przesądów także w środowisku aktorów teatralnych. W teatrze wiele zachowań jest zabronionych lub nakazanych właśnie jako wynik zachowań przesądnych. W teatrze, podobnie jak w sporcie, nie ma bowiem możliwości naprawienia błędu. Przesady są zdecydowanie rzadsze w środowisku aktorów filmowych, gdzie scenę można powtórzyć od początku. Za: R. Leszczyński, *Zakon czarnego kota*, „Wprost”, nr 41/2008, s. 126–129.

<sup>21</sup> A.S. Reber, E.S. Reber, *Słownik psychologii...*, dz. cyt., s. 598–599.

<sup>22</sup> A. Litwiszyn, *O przesądzie...*, dz. cyt., s. 98.



sesyjno-kompulsywnych. Pod tym pojęciem rozumiemy nerwicę natręctw, w której chory nie może zapanować nad pojawiającymi się obsesyjnymi myślami oraz przymusowymi zachowaniami. Specyficzne zachowania sportowców, czyli właśnie przesady, mają zapewnić im spokój i umożliwić koncentrację przed i w trakcie zawodów, a w konsekwencji sukces<sup>23</sup>.

Do przykładów takich zachowań sportowców można zaliczyć m.in.:

- rytualne zakładanie butów, okręcanie kostki od nogi trzy razy sznurówką oraz zajmowanie tego samego miejsca w autokarze przed meczem przez angielskiego piłkarza Johna Terrego;
- ustawianie butelek z wodą z etykietami skierowanymi w stronę kortu w jednej linii przez hiszpańskiego tenisistę Rafaela Nadalę;
- występowanie przez całą karierę w spodenkach uniwersytetu Północnej Karoliny zakładanymi pod spodenki Chicago Bulls przez byłego amerykańskiego koszykarza Michaela Jordana;
- unikanie asymetrii i nieparzystej liczby przedmiotów w otoczeniu przez angielskiego piłkarza Davida Beckhama<sup>24</sup>;
- wstawanie lewą nogą, unikanie strzyżenia włosów i obgryzania paznokci, wychodzenie na rozgrzewkę przed meczem po założeniu dwóch frotek i założeniu jako pierwszy prawego buta przez polskiego piłkarza ręcznego Marcina Lijewskiego;
- domaganie się by wszystkie toalety w szatni były zamknięte przez południowoafrykańskiego krykciecistę Neila McKenzie.

W świecie sportu w osiągnięciu sukcesu mają też pomóc liczby. Przeważnie chodzi o liczby znajdujące się na koszulkach sportowców. Przesądne interpretowanie liczb jest popularne nie tylko w świecie sportu. „Liczby, które w wielu kulturach i religiach mają swoją skomplikowaną i nie zawsze dla współczesnego człowieka przejrzystą symbolikę, są elementem niezwykle istotnym w budowaniu *imago mundi*. Za ich pomocą próbuje się opisać Wszechświat i jego podziały, relacje między różnymi jego fragmentami, a także odrębny charakter każdego z nich”<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> P. Aldhous, *Ten sports stars and their bizarre pre-game rituals*, <http://www.newscientist.com/article/dn17158-ten-sports-stars-and-their-bizarre-pregame-rituals.html> (dostępne: maj 2010 r.)

<sup>24</sup> Warto zwrócić tu uwagę na znaczenie przywiązywane przez ludzi od wieków do parzystości i nieparzystości w otaczającym go świecie. Zob. P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa – Wrocław 1998, s. 278–280.

<sup>25</sup> Tamże. s. 278.

W początkach sportu nie istniały przesady związane z liczbami na koszulkach, gdyż np. w piłce nożnej numery od 1 do 11 były przypisane do konkretnej pozycji na boisku i nie można było ich zmieniać. Sytuacja uległa zmianie od czasu, gdy piłkarze, podobnie jak choćby koszykarze, mogą wybierać dowolne liczby dwucyfrowe. Wśród sportowców przesady związane z liczbami są podobne do występujących poza sportem. Za szczęśliwą uważany jest np. numer siedem. Pecha przynosi trzynastka, choć niektórzy na przekór z premedytacją wybierają właśnie ten numer. Na meczowych koszulkach pojawiają się także liczby związane z rokiem urodzenia (swoim lub kogoś z rodziny) czy też numery, z którymi występował wcześniej sławni sportowcy<sup>26</sup>. Znaczenie liczb na koszulkach dla niektórych sportowców jest tak duże, że uciekają się do prób swoistego oszustwa. Tak uczynił choćby chilijski napastnik Ivan Zamorano, który, grając w Interze Mediolan, musiał odstąpić koszulkę z numerem dziewięć Brazylijczykowi Ronadlo. Zamorano przejął wówczas numer osiemnaście a między jedynką a ósemką wstawił znak plusa, co dało efekt „1+8”, czyli właśnie dziewięć.

Przesady to jednak nie tylko próby zaczarowania rzeczywistości. Niektóre z przesądów można powiązać z religijnością i potrzebą poszukiwania sacrum przez człowieka. Jak zwracał uwagę Mircea Eliade współczesny człowiek świecki w swoim zachowaniu często wciąż odwołuje się do religijności. Jego zachowania noszą w sobie ślady religijności, tyle tylko, że zostały ślady te zostały przez człowieka pozbawione znaczenia religijnego. Eliade dochodzi do wniosku, że nawet w społeczeństwach o bardzo silnej desakralizacji niemal nie występują osoby całkowicie areligijne. Osoby, które uchodzą za niereligijne, nie zdają sobie sprawy z religijnych stron ich zachowania. Przejawami ukrytej religijności współczesnego człowieka są zaś wielorakie tabu i przesady, które mają magiczno-religijną strukturę i pochodzenie<sup>27</sup>.

Właśnie w odwołaniu do religijności przesąd i zabobon znajdują wspólną płaszczyznę. Dochodzi w niej do wypaczenia nie tylko postawy religijnej oraz praktyk, które są przez nią założone, ale również do

<sup>26</sup> W piłce nożnej za szczególnie prestiżową uznawana jest gra w koszulce z numerem 10. Z numerem tym występowali najbardziej znani piłkarze. W warszawskiej Legii koszulka z tym numerem jest zarezerwowana dla legendy klubu Kazimierza Deyny i żaden ze współczesnych piłkarzy nie może grać z dziesiątką.

<sup>27</sup> M. Eliade, *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, Warszawa 2008, s. 218–232.

wypaczenia rozumnego myślenia. Pojawiają się sytuacje, w których jakiś element bądź przedmiot kultu stają się swoistymi talizmanami. Różaniec, medalik czy religijny obrazek mają wówczas spełniać funkcję podobną do pierścienia Atlantów, maskotek czy figurek, które mają przynosić szczęście. Pojawia się wówczas ryzyko nastąpienia odsakralnienia i traktowania przedmiotu związanego z kultem w sposób roszczeniowy. Może dojść nawet do sytuacji targowania z Bogiem, w której niejako obowiązkiem Boga jest pomoc w ramach odpowiedzi na posiadanie przy sobie krzyżka, medalika czy różańca. W przypadku sportu efektem pomocy będzie sukces w postaci triumfu. O wykorzystywaniu przedmiotów związanych z kultem w celu zapewnienia sobie sukcesu świadczy choćby przykład irlandzkiego bramkarza Manchesteru City Shay Given, który podczas meczów w bramce trzyma pojemnik z wodą z Lourdes<sup>28</sup>.

W niektórych przypadkach również, uchodzące za przejaw religijności i powierzania siebie i innych uczestników zawodów sportowych opiece Boga, czynienie znaku krzyża przed rozpoczęciem religijności może stać się przesadą, którego będzie uznawany za niezbędny do odniesienia sukcesu. W takim przypadku dojdzie do wspomnianego już wymuszania na Bogu przynoszenia szczęścia i dawania wygranej. Uczynienie znaku krzyża będzie miało dawać wygraną, a nie powierzać siebie i innych opiece Boga.

### ZUSAMMENFASSUNG

Die Arbeit befasst sich mit der Erscheinung der Aberglauben, die im Leben einer großen Gruppe von gegenwärtigen Menschen sehr populär sind. Die Allgemeinheit der Aberglauben bemerkt man insbesondere in der Sportwelt. Sie dienen hier als Mittel zum Glückssicherstellen im Kampf um den Sieg. Aberglauben bilden vor allem verschiedene Talismane, ungewöhnliche Ereignisse, die vorm Erfolghaben erschienen sind oder Zahlen. Eine solche Praxis kann man für Versuche der Weltunterordnung und des Religionsüberrestes halten. Indem sich die Arbeit auf Beispiele aus der Sportwelt bezieht, weist sie nach, dass Aberglauben auch Effekte der Verstärkung von manchen Reizen sind, die vor dem Erfolghaben erscheinen. Sie können auch Anzeichen der zwanghaft-kompulsiven Störungen sein.

*tłum. Sebastian Tasakowski*

---

<sup>28</sup> <http://www.guardian.co.uk/football/2007/aug/22/theknowledge.sport>; <http://www.wsc.co.uk/content/view/2> (dostępne: maj 2010 r.)